



## Perspektywy uniezależnienia się UE od rosyjskiego gazu

Maciej Zaniewicz

Rosyjska agresja na Ukrainę oraz odcięcie dostaw gazu do Polski i Bułgarii wzmocniły argumenty zwolenników uniezależnienia się UE od rosyjskiego gazu. Perspektywa całkowitego embarga została jednak oddalona z powodu sprzeciwu części państw (m.in. Austrii, Niemiec i Węgier). W rezultacie UE skupi się na stopniowym zmniejszaniu zakupów rosyjskiego gazu, co negatywnie wpłynie na skuteczność sankcji wobec Rosji. W interesie Polski leży zabieganie o zwiększenie tempa dywersyfikacji dostaw gazu do UE i redukcji jego wykorzystania.

**Wzajemna zależność.** Państwa UE sprowadzają z Rosji ok. 40% konsumowanego gazu (155 mld m<sup>3</sup>). Uzależnienie od tego źródła jest jednak nierównomierne. Europa Zachodnia importuje z Rosji minimalne ilości gazu (m.in. Belgia, Francja, Hiszpania, Holandia, Portugalia), podczas gdy Europa Środkowa i Wschodnia od dostaw z tego państwa jest uzależniona w ponad 50% (m.in. Bułgaria, Niemcy, Polska, Węgry, Słowacja). Zyski z ceł i podatków za gaz ziemny odpowiadają za ok. 7% rosyjskich dochodów budżetowych, co równa się ok. połowie rosyjskiego budżetu wojennego. Około 2/3 eksportowanego przez Rosję gazu trafia do UE. Nie jest możliwe przekierowanie go do innych odbiorców, ponieważ złoża, z których gaz trafia do Europy, nie mają połączenia z państwami azjatyckimi. Takim łącznikiem ma być gazociąg Siła Syberii 2, którego oddanie do użytku planowane jest dopiero na 2030 r.

**Potencjał dywersyfikacji w UE.** Zastąpienie rosyjskiego gazu przez LNG jest utrudnione z powodu braków infrastrukturalnych. Najwięcej terminali LNG znajduje się w państwach importujących małe ilości rosyjskiego gazu (Francja, Hiszpania, Portugalia), a najmniej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej (jedynie w Chorwacji, Litwie i Polsce). Możliwości przesłania gazu z terminali zachodnioeuropejskich na wschód są ograniczone ze względu na małą przepustowość interkonektorów. Wyzwaniem jest również wykorzystanie dużych terminali skraplających, przekraczające 90% ich przepustowości.

[Zwiększenie importu gazociągami z innego kierunku niż Rosja również nie pozwoli na zastąpienie rosyjskiego gazu w skali całej Unii.](#) Możliwe byłoby zwiększenie dostaw z Azerbejdżanu o ok.

5 mld m<sup>3</sup> rocznie, z [Afryki Północnej o ok. 40 mld m<sup>3</sup>](#) (choć duża część mogłaby trafić do Hiszpanii, z której gaz nie byłby w stanie płynąć dalej na wschód) oraz z Norwegii – o ok. 20 mld m<sup>3</sup>.

**Dyskusja na temat rezygnacji z rosyjskiego gazu.** Najbardziej zdeterminowane do ograniczenia importu gazu z Rosji są kraje bałtyckie i Polska. Estonia, Litwa i Łotwa już 1 kwietnia zaprzęstały importu rosyjskiego gazu, co stało się możliwe dzięki zwiększonemu wykorzystaniu pływającego terminala regazyfikacyjnego (FSRU) w litewskiej Kłajpedzie. W celu długoterminowego zaspokojenia zapotrzebowania państw bałtyckich i Finlandii, która jest połączona z Estonią podmorskim rurociągiem Balticconnector, oba państwa planują do listopada br. umieścić wynajęty FSRU w estońskim porcie Paldiski. Polska zamierzała zrezygnować z importu rosyjskiego gazu wraz z wygaśnięciem (31 grudnia br.) kontraktu jamalskiego, który pokrywał ok. połowę jej zapotrzebowania. 26 kwietnia br. Rosja ogłosiła jednak wstrzymanie eksportu do Polski i Bułgarii w związku z odmową płatności za gaz w rublach. Dzięki wysokiemu poziomowi zapelnienia magazynów – ponad 75% – oraz istniejącym i planowanym do oddania w tym roku interkonektorom (z Litwą i Słowacją), Polska jest w stanie zapewnić alternatywne źródła dostaw. Również bułgarskie interkonektory pozwalają na pokrycie niewielkiego zapotrzebowania tego państwa.

Embargu na rosyjski gaz sprzeciwiają się Austria, Niemcy i Węgry, a szereg państw, np. Czechy, powstrzymuje się od zajęcia jednoznacznego stanowiska. Wicekanclerz Niemiec Robert Habeck 3 marca ogłosił, powołując się na [bezpieczeństwo energetyczne Niemiec](#), że zablokuje taką

# BIULETYN PISM

inicjatywę na forum UE. Podczas wizyty w Warszawie 26 kwietnia br. stwierdził jednak, że zbyt duże uzależnienie Niemiec od rosyjskiego gazu było błędem. Niemcy planują wyeliminować tę zależność do połowy 2024 r. poprzez rozwój OZE, redukcję zużycia gazu i dywersyfikację dostaw, m.in. z wykorzystaniem trzech planowanych terminali LNG. Minister spraw zagranicznych Austrii Alexander Schallenberg 4 kwietnia br. zapowiedział, że nie poprze sankcji, ponieważ uderzyłyby one w jego kraj. Sprzeciw Węgier jest z kolei rezultatem [ściślej współpracy rządu Orbána z Rosją](#) w obszarze energetyki. Węgry kupują od Rosji tanią ropę, gaz (obchodząc Ukrainę) i technologię jądrową.

Brak jednogłośnego poparcia embarga na rosyjski gaz przez państwa UE skłonił Komisję Europejską (KE) do rozłożenia w czasie działań na rzecz zmniejszania zależności od Rosji. 8 marca br. KE zaprezentowała projekt planu REPowerEU. Zakłada on działania ograniczające import z Rosji już w 2022 r.: dywersyfikację sposobów pozyskiwania gazu (50 mld m<sup>3</sup> w postaci LNG, 10 mld m<sup>3</sup> rurociągami i 3,5 mld m<sup>3</sup>, produkując biometan), zwiększenie efektywności energetycznej, (spadek zużycia o ok. 14 mld m<sup>3</sup> rocznie), instalację paneli fotowoltaicznych (2,5 mld m<sup>3</sup>), pomp ciepła (1,5 mld m<sup>3</sup>) oraz elektrowni wiatrowych i słonecznych (20 mld m<sup>3</sup>). Łącznie ograniczenie konsumpcji i dywersyfikacja mają dać do końca roku ok. 101,5 mld m<sup>3</sup> oszczędności (2/3 importu z Rosji), a do 2030 r. – 163,5 mld m<sup>3</sup> oszczędności. Ma to pozwolić na całkowite uniezależnienie się UE od rosyjskiego gazu do końca dekady.

Międzynarodowa Agencja Energetyczna w opublikowanym również 8 marca „10-punktowym planie na rzecz redukcji zależności UE od rosyjskiego gazu” zaproponowała działania mające doprowadzić do zmniejszenia w ciągu roku importu gazu z Rosji o 103 mld m<sup>3</sup>. Plan zakłada zwiększenie w ciągu roku importu spoza Rosji – 10 mld m<sup>3</sup> gazociągami z Azerbejdżanu i Norwegii oraz 20 mld m<sup>3</sup> LNG. Ograniczenie konsumpcji mogłoby nastąpić dzięki pełnemu wykorzystaniu elektrowni na biopaliwo (9 mld m<sup>3</sup>), przyspieszonemu podłączeniu nowych instalacji OZE (6 mld m<sup>3</sup>), pełnemu wykorzystaniu energetyki jądrowej, w tym opóźnieniu planowanego w Niemczech odłączenia reaktorów od sieci (16 mld m<sup>3</sup>), instalacji pomp ciepła (2 mld m<sup>3</sup>), zwiększeniu efektywności energetycznej (2 mld m<sup>3</sup>), ograniczeniu ogrzewania w domach o 1°C (10 mld m<sup>3</sup>). Dodatkowo MAE wskazuje na możliwość zwiększenia wykorzystania elektrowni węglowych (22 mld m<sup>3</sup>) oraz użycie paliw płynnych w niektórych elektrowniach gazowych (6 mld m<sup>3</sup>).

**Wnioski i rekomendacje.** Wstrzymanie dostaw gazu do Polski i Bułgarii nastąpiło w kontekście wizyty wicekanclerza Niemiec

w Warszawie, podczas której omówiono możliwość dostaw nierosyjskiej ropy naftowej do niemieckich rafinerii z wykorzystaniem naftoportu w Gdańsku. Rosja stara się w ten sposób wyrzucić nacisk na państwa UE, aby nie wprowadzały embarga na rosyjską ropę, szantażując je zatrzymaniem dostaw gazu. Odcięcie dostaw do Polski i Bułgarii było nieprzypadkowe. Dostawy do Bułgarii są mało znaczące z perspektywy zysków eksportowych Rosji z uwagi na małe wolumeny. Polska z kolei planowała zrezygnować z rosyjskiego gazu od 1 stycznia 2023 r., w związku z czym z perspektywy Rosji nie był to perspektywiczny rynek.

Wstrzymując dostawy gazu do Polski, Rosja naruszyła kontrakt jamalski. Nie miała podstaw do takiego kroku – zmiana waluty, w której odbywa się płatność za gaz, musi zostać zaakceptowana przez obie strony umowy. W związku z powyższym Polska może wykorzystać arbitraż międzynarodowy, domagając się odszkodowania za jednostronne zaprzestanie wywiązywania się z kontraktu przez Rosję.

Unijne embargo na rosyjski gaz byłoby dotkliwie dla budżetu Rosji, ograniczając jej zdolność do finansowania inwazji na Ukrainę i przygotowania ewentualnej napaści na inne państwa. Opór Austrii, Niemiec i w szczególności Węgier sprawia, że szanse na wprowadzenie embarga są bardzo małe. Polska może jednak zabiegać o bardziej zdecydowane kroki Unii niż zaproponowane przez KE. Tempo odchodzenia od dostaw z Rosji może być przyspieszone poprzez dodatkowe cła na rosyjskie surowce, czasowe zastąpienie gazu innymi paliwami kopalnymi (nawet kosztem rewizji celów klimatycznych w perspektywie krótkoterminowej), większe ograniczenie konsumpcji oraz zwiększenie wykorzystania elektrowni jądrowych, których potencjał został pominięty w planie KE. Towarzyszyć temu powinny inicjatywy zwiększające bezpieczeństwo energetyczne UE, np. obowiązek utrzymywania minimalnych rezerw gazu.

Z perspektywy Polski kluczowe będzie utrzymanie mobilizacji UE na rzecz uniezależniania się od Rosji, niezależnie od przebiegu wojny rosyjsko-ukraińskiej. Proces ten powinien przebiegać poprzez rozbudowę infrastruktury przesyłowej w ramach UE (gazociąg MidCat z Hiszpanii do Francji), budowę terminali regazyfikacyjnych oraz gazociągów łączących UE z nowymi dostawcami (np. East Med z Izraela do Grecji). Niezbędna do tego będzie współpraca z USA, które mogą wesprzeć finansowo projekt East Med (popierany przez Joe Bidena podczas prezydentury Baracka Obamy, z czego wycofał się, obejmując urząd) oraz zwiększyć inwestycje w amerykańskie terminale skraplające.